Rok I.. Nr. 251. Sosnowiec, sobota 27 października 1928 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

W przededniu zwołania sejmu.

Konferencja członków komisji budżetowej klubu B. B.

WARSZAWA, 26. 10. (wł.) Wczoraj przed południem w sejmie odbyła się konferencja członków komisji budżetowej z klubu B. B. Wzięli w niej udział prezes klubu pos. Sławek, przewodniczący komisji, pos. Byrka, oraz posłowie: Krzyżanowski Kościałkowski, Hołyński, Polakiewicz, Sanojca Stypiński i Piasecki.

Konferencja ta zwołana była w związku z ukończeniem druku preliminarza budżetowego na 1929—30 rok i z rozpoczynającą się za parę dni sesją budżetową sejmu.

Po konferencji wszyscy jej uczestnicy zostali przyjęci przez prezesa rady ministrów Bartla, z którym omówili cały szereg szczegółów, dotyczących prac sejmu nad preliminarzem budżetowym.

Bilety ulgowe dla uczniów.

WARSZAWA, 26. 10 (wł) Ministerjum komunikacji uchwaliło zastosować na kolejach taryfę ulgową dla uczniów od 1 do 4 listopada.

Z taryfy ulgowej uczniowie korzystać mogą już we środę po lekcjach.

Aresztowanie 6 wielkich kupców importerów

po wykryciu fałszerstwa zezwoleń na przywóz towarów z zagranicy

WARSZAWA, 26. 10. Z polecenia sędziego do spraw szczególnej wagi p. Jerzego Luxenburga aresztowano wczoraj w godzinach popołudniowych

sześciu kupców

oskarżonych o fałszowanie pozwoleń na przywóz z zagranicy wielkich ilości galanterji metalowej, podlegającej reglamentacji.

P. sędzia Luxenburg przybył w godzinach przedpołudniowych do gmachu ministerjum przemysłu i handlu, gdzie zamierzał sprawdzić kopje wydanych przez urząd wwozu i wywozu pozwoleń na przywóz wyrobów metalowych.

Okazało się jednak, że księga zawierająca kopje pozwoleń zniknęła.

Mimo to zdołał p. sędzia stwierdzić niewątpliwą winę sześciu kupców, których polecił niezwłocznie aresztować.

Winnych sprowadzono do gmachu sądu okręgowego, skąd następnie przewieziono ich do

więzienia śledczego.

Nazwiska aresztowanych są następujące: Barenbaum (Nalewki 23), Fiaksbaum (Graniczna 9), Strumpfman (Nalewki 18), Blatman, (Nalewki 24), Dworecki (Nalewki 22), oraz ekspedytor Walgrin.

Są to wielcy hurtownicy-importerzy.

Śledztwo w sprawie fałszowania pozwoleń zatacza coraz szersze kręgi.

W aferę ma być zamieszany

jeden z urzędników

ministerjum przemysłu i handlu. On to niewątpliwie przyczynił się do zniknięcia kopjału z pozwoleniami przywozu.

Przed gmachem sądu okręgowego, w którym mieści się kancelarja sędziego Luxenburga, do późnego wieczora gromadziły się

rodziny aresztowanych,

mając przygotowane duże sumy na kaucje.

Sędzia Luxenburg odmówił jednak wypuszczenia zatrzymanych na wolność za kaucją, stosując względem nich bezwzględny areszt.

Siedemnastoletni wyrostek zamordował 15-letniego kolegę.

Aby zbiedz z ukradzioną sumą 500 mk.

MONACHJUM, 26. 10. W piwnicy domu dla chłopców rzemieślników znaleziono zwłoki 15 letniego mieszkańca tego domu rozirzaskaną głową. Sprawdzą morderstwa okazał się 17-letni kolega jego, który skradłszy z mieszkania nauczyciela tego zakładu 500 mk., gotówką i ubranie, uciekł w niewiadowym kierunku.

Straszna katastrofa kolejowa w Rumunji.

30 zabitych, 50 ciężko rannych.

BUKARESZT, 26. 10. (wł) Skutkiem źle nastawionej zwrotnicy na jednej z małych stacyj, gdzie ekspresu nie zatrzymują, rozbił się wczoraj ekspres pod stacją Recea.

W katastrofie znal zło śmierć 30 osób, a 50 odniosło rany.

Dotychczas wśród zabitych rozpoznano 21 rumunów, oraz inżyniera włoskiego Rocca, jego żonę i córkę Wagon, jadący do Paryża, rozbił się doszczętnie.

Narzeczona nie chciała pójść do kina — narzeczony powiesił się.

WARSZAWA, 26. 10 Przed paru tygodniami w lesie pod Drewnicą odkryto

zwłoki wisielca

Policja wdrożyła dochodzenie celem ustalenia okoliczności śmierci i tożsamości denata. Miało się to wykryć dopiero obecnie.

Tajemniczym desperatem okazał się 21-letni Czesław Kaska z Marek.

Na początku bież. miesiąca Kaska zaproponował swej narzeczonej

odwiedzenie kina,

a gdy spotkał się z odmową, przejął się tem tak głęboko, że poszedł do lasu i tam odebrał sobie życie.

Straszny wybuch granatu pod ogniskiem pasterzy.

Dwie osoby ciężko poranione, 10 krów zabitych.

WILNO. 26. 10. W pobliżu wsi Zanawicze w gminie kobylnickiej w powiecicie podstawskim, pasterze, pasący bydło, zapalili ognisko.

W ziemi pod ogniskiem tkwił granat jeszcze z czasów wielkiej wojny.

Gdy ziemia rozgrzała się, nastąpił straszny wybuch.

Odłamki granatu ciężko poraniły Włodzimierza Ząbkę i Jana Słabkowskiego, kontuzjowały kilku innych pasterzy i zabiły około 10 krów.

Ukradli kawał domu wraz z kasą ogniotrwałą.

BERLIN, 26. 10. Nieujęci włamywacze skradli z dworca kolejowego w Boigheim i uwieźli na samochodzie ciężarowym kasę ogniotrwałą ważącą 700 kilogramów wraz z kawałkiem ściany i blokiem betonowym, do którego była przytwierdzona.

Kasa zawierała zaledwie 1100 marek.

Fabryka cholery, dżumy i tyfusu wykryta została w Paryżu.

PARYŻ, 26. 10, Policja tutejsza dokonała sensacyjnego odkrycia u pewnego agenta handlowego, nazwiskiem Schirmre. W czasie rewizji u aresztowanego pod zarzutem oszustwa wykryto wielkie zapasy przeróżnych narkotyków, nadto znaleziono zapasy najrozmaitszych trucizn. Wykryto również dobrze urządzone laboratorium, w którem znajdowały się bakterje cholery, dżumy, tyfusu itp. chorób. Aresztowany odmawia wszelkich zeznań.

„Graf Zeppelin" nie może nawet odbyć lotu okrężnego nad Ameryką.

LAKAHURST, 26. 10. Dr. Eckener oświadczył, że nie mógł dotychczas rozpocząć lotu okrężnego nad Ameryką na sterowcu »Graf Zeppelin«, ponieważ silny wiatr nie pozwala na gładkie wydobycie go z hangaru.

Gdyby do piątku godzina 11, warunki atmosferyczne się nie poprawiły, rozpocznie »Graf Zeppelin« przygotowania do odlotu do Niemiec. Start do lotu powrotnego ma nastąpić dnia 31 października.

Awantury studenckie na Węgrzech nie ustają.

DEBRECZYN, 26. 10. Wczoraj wieczorem około 400 studentów urządziło demonstrację, przyczem doszło do bójki z policją. Studenci następnie schronili się do ogrodu uniwersyteckiego. Policja otoczyła ogród i przez całą noc nikogo nie wypuszczała; nad ranem dopiero wkroczyła do ogrodu i sprawdziła legitymacje.

Wdrożono śledztwo przeciwko 112-tu studentom. 40 proc. aresztowanych stanowią cudzoziemcy, to znaczy mieszkańcy terenów odłączonych od Węgier, którzy otrzymali pozwolenie od władz na pobyt w celu odbywania studjów. Pozwolenie to zostanie im cofnięte. Na uniwersytecie w Pięciukościołach doszło dziś również do ekscesów antysemickich. Rektor zawiesił wykłady. Z 4-ch uniwersytetów węgierskich otwarty jest obecnie tylko jeden w Szegedynie.

Nadawanie ziemi żołnierzom i inwalidom na Kresach.

Ministerjum reform rolnych opracowało projekt ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom i inwalidom na obszarze powiatów: oszmiańskiego, święcickiego, części powiatu wileńsko - trockiego, brasławskiego, postawskiego, wileńskiego i mołodeczańskiego.

Projekt tej ustawy wpłynął już do rady ministrów i niebawem ma zostać zatwierdzony.

Celem tego projektu jest nadanie żołnierzom ziemi w myśl ustawy z roku 1920 przy należytem uwzględnieniu kandydatów, którym przy poprzednich spisach nie zdołano nadać ziemi.

Pokłady węgla w Łodzi.

Wielką sensację wywołała wiadomość o odkryciu pokładu węgla brunatnego na terenie posesji centrali kasy chorych przy ul. Wulczańskiej 25.

Robotnicy, pracujący nad wierceniem studni, na głębokości 80 metrów natrafili na węgiel brunatny, nadający się do użytku. Prawdopodobnie już w najbliższych dniach zjadą do Łodzi komisje dla dokonania badań, wyniki których oczekiwane są przez miasto z wielkiem zainteresowaniem.

Na budowę pierwszej polskiej łodzi podwodnej.

Na walnem zgromadzeniu warszawskiego koła zrzeszenia pracowników PKO., postanowiono w związku ze zbliżającą się 10-tą rocznicą odzyskania niepodległości przyczynić się do dzieła budowy pierwszej łodzi podwodnej polskiej im. Marszałka Piłsudskiego i zadeklarowano 1 proc. miesięcznych poborów, poczynając od 1 listopada b. r.

Subskrypcja garnizonu warszawskiego.

Z inicjatywy komendanta m. Warszawy, gen. Rożena, oficerowie, podoficerowie i urzędnicy cywilni biur wojskowych garnizonu warszawskiego subskrybowali dobrowolne ofiary, celem uczczenia 10-tej rocznicy niepodległości Polski. Kwota zebrana drogą subskrypcji, zostanie wręczona marszałkowi Piłsudskiemu w pierwszych dniach listopada z prośbą o przeznaczenie jej na cel, jaki marszałek uzna za najwłaściwszy.

Siedem trupów — z ręki sekciarza.

W związku z naszą wiadomością o strasznym czynie sekciarza Myzowicza, który we wsi Smydynie zamordował 5 osób, a kilka ciężko poranił, donoszą nam, że poraniony przez szaleńca posterunkowy Marciniak zmarł w szpitalu w Maciejowie. Również zmarł ciężko poraniony przez Myzowicza Lejba Mełamed.

Pogrzeb obu policjantów, którzy padli z rąk zbrodniarza, przodownika Leona Gąsiora, pochodzącego z Wolbromia i Wincentego Marciniaka z pow. pleszewskiego odbył się 24 bm. w Kowlu. Pierwszy z nich osierocił żonę i jedno dziecko, drugi żonę i dwoje dzieci.

Państwo a samorząd.

Przez długie stulecia działalność państwa ograniczała się do obrony granic swego terytorjum i wymiaru sprawiedliwości. W dobie dzisiejszej państwo głęboko przenika w życie społeczeństwa. Niema dziedziny życia, którejby państwo prawami i przepisami nie regulowało. Nauka i oświata szkolna, walka z chorobami i opieka społeczna nad ubogimi i sierotami, zabezpieczenie losu bezrobotnych, ochrona kobiet i dzieci, czas pracy, walka z lichwą, budowa dróg i mostów, troska o zabytki przeszłości itd.—to część tych zadań, których rozwiązanie jest obowiązkiem państwa.

W konstytucyjnem państwie ludność jest powołana do zarządzania sprawami państwa; w państwie konstytucyjnem ludność miejscowa otrzymuje też należyty udział w zarządzaniu sprawami miejscowemi, co się dokonywa zapomocą organizacji samorządów.

Samorządy tedy stają się dalszym ciągiem administracji państwowej. Na danem terytorjum samorządy wyręczają państwo w jego obowiązkach, są też najbliższymi wykonawcami zleceń władz państwowych i czynnikami współpracy z rządem państwa. Samorząd posiada doniosłe znaczenie dla państwa; zainteresowanie w samorządzie obywateli wzmacnia poczucie odpowiedzialności za gospodarkę miejscową i za losy państwa, do którego administracji obywatele są dopuszczeni.

Oczywista, że samorządy, stanowiąc niejako składnik ważny administracji państwowej, muszą z tem państwem dla dobra ogółu pozostawać w stosunkach lojalnej współpracy.

Bez tej współpracy ścisłej władz samorządowych z państwowemi nie widzę należytego rozwoju miast i ich dobrobytu; brak tej współpracy pociąga za sobą niebezpieczeństwo niemocy państwa, a nawet anarchji. Stąd zrozumiałe jest dążenie komunistów, którzy wszelkiemi środkami dążą do opanowania naszych samorządów, aby móc przeciwstawiać się zarządzeniom władz państwowych, aby te zarządzenia sabotować (powstrzymywać ich zastosowanie) i aby za pośrednictwem samorządów opanować placówki życia gospodarczego i społecznego.

Dobrze więc czyni nasze państwo, które nie dopuszcza do władzy komunistów, będących wyraźnemi wrogami państwowości; samorząd w rękach tych, którzy są wrogami państwa, staje się czynnikiem rozkładu i anarchji.

W naszych czasach, w których społeczeństwo musi połączyć siły wszystkich klas i warstw społecznych dla ugruntowania stale zagrożonej od wschodu i zachodu państwowości, niema miejsca na rozbieżności w administracji państwa. Do pracy państwowotwórczej stanąć musi uczony i skromny robotnik, pracownik umysłowy, rzemieślnik i chłop. Zapoczątkowana konsolidacja naszego narodu za pomocą bloku bezpartyjnego współpracy z rządem znajduje uznanie w społeczeństwie. Przedstawiciele bloku bezpartyjnego muszą wejść do samorządów, aby dopraca naszego rządu dla dobra państwa i wzmożenia dobrobytu jego obywateli spotykała się z należytem zrozumieniem na terytorjum miast.

W roku 1800-ym miasta Francji, przejęte hasłami rewolucji francuskiej, wyrażonemi w deklaracji praw człowieka i obywatela tak daleko za temi hasłami poszły, iż próbowały się uniezależnić całkowicie od administracji państwowej. W okresie wojen, przeżywanych przez Francję, pociągało to za sobą groźne dla państwa następstwa. Wielki Napoleon energicznie ukrócił samowolę miast, które odtąd wstąpiły na drogę praworządności i do dzisiaj są czynnikiem pomyślnego rozwoju Francji.

W chwilach trudnych dla naszego młodego państwa obywatele miast Rzeczypospolitej muszą dla dobra ogólnego współpracować z rządem, który stwierdził czynami, że sprawy wszystkich obywateli, a przedewszystkiem klas pracujących są przedmiotem jego troski.

Br. Górecki.

Emigracja polska w Brazylji.

(Korespondencja własna).

Porto Allegro, w październiku 1928 r.

Społeczeństwo polskie w kraju mało naogół wie o życiu tak licznej przecież, bo ponad dwudziestotysięcznej kolonji polskiej w Brazylji. Odległe są to już czasy i dzisiaj stosunki ogromnie się zmieniły.

Gdy przed 38 laty do Porto Allegre, do którego władze brazylijskie kierowały przybywających z Europy emigrantów, przybyła pierwsza partja wychodźców z Polski, znalazła się w niezwykle trudnych warunkach. Ulokowano ją na przedmieściu Urystal w starej cegielni. Tylko kilkanaście rodzin znalazło schronienie w zrujnowanym i opuszczonym budynku, reszta zaś, kilkutysięczny tłum, rozlokować się musiał pod gołem niebem. Trzeba było czekać na zarządzenia władz brazylijskich, aż zechcą skierować przybyszów do miejsc ich przyszłego osiedlenia. Już wkrótce między polskimi imigrantami zaczęły się szerzyć epidemje tyfusu i ospy. Sytuacja stawała się tragiczna, a pomocy znikąd nie było. Trzeba było aż formalnego buntu, by władze wydały nareszcie odpowiednie zarządzenia i doprowadzonym do rozpaczy tłumom okazały pomoc. Wybudowano baraki, a po kilku dniach zaczęto naszych rodaków rozwozić na przeznaczone dla nich kolonje. Nie wyginęli jednak, w najcięższych warunkach twardą swą pracą potrafili się zagospodarować. Część z nich wróciła do Porto Allegre, lub osiadła w innych miastach i tu, nauczona własnem doświadczeniem, zaczęła nieść pomoc wciąż napływającym do kraju rzeszom rekrutów. Powstawać zaczęły polskie towarzystwa, które opiekowały się już osiadłymi i nowoprzybywającymi rodakami. Wysiłek ofiarnych jednostek zdziałał niezwykle wiele przez szereg lat, zanim do Brazylji przybył poseł rządu odrodzonej ojczyzny, zanim powstały polskie konsulaty.

I dziś polskie organizacje w Brazylji działają wiele i pożytecznie. Ich to zasługą w wielkiej mierze jest, że przybywający do Brazylji polski wychodźca znajduje gościnny przytułek i chętną, a tak niezbędną dla nieznającego języka i miejscowych stosunków przybysza pomoc i radę. Jak ongić tak i dziś większa część wychodźców polskich kierowana jest do Porto Allegre, jako do końcowego portu w Południowej Brazylji, a stąd dopiero na różne kolonje, położone wewnątrz Rio Grande de Sul. To też Porto Allegre jest jednem z najbardziej ożywionych środowisk polskich w Brazylji. Istnieje tu cały szereg organizacyj polskich, złączonych obecnie po długotrwałym okresie sporów, w związku zrzeszeń polskich w stanie Rio Grande do Sul.

Działalność związku jest coraz szersza i coraz owocniejsza. Posiada własną polską drukarnię, w której drukuje się wydawnictwo miesięczne »Echo polskie w Brazylji«, będące organem związku, zorganizowany został przed trzema miesiącami polski uniwersytet ludowy, który wśród starszych i dorastającej młodzieży szerzy wiedzę ogólną i wiedzę o Polsce. Dla opieki nad wciąż przybywającemi wychodźcami z kraju związek utworzył specjalny Wydział imigracyjny, który, opierając się na ofiarnej pracy jednostek, robi co może, byleby ulżyć doli i dopomóc nowym przybyszom, wciąż jednak walczy z brakiem odpowiednich środków, aby należycie zorganizować opiekę nad napływającemi wychodźcami polskimi. Palącą koniecznością stało się zaangażowanie przynajmniej jednego urzędnika, któryby stale i wyłącznie zajmował się imigrantami polskimi, gdyż teraz czynią to jednostki, mające wszak własne zajęcie i własne kłopoty. Brak jednak na to pieniędzy, to też polonja tutejsza spodziewa się życzliwej pomocy materjalnej ze strony rządu polskiego, który wszak coraz troskliwiej opiekuje się tymi, którzy w poszukiwaniu pracy i chleba zmuszeni są wędrować za ocean. Dotychczasowa tak owocna działalność związku zrzeszeń polskich w stanie Rio do Sul, zasługuje ze wszech miar na poparcie.

Poszczególne placówki polskie w Porto Allegre pracują sprężyści. Szczególniej ważną rolę odegrać może założony przed 3 miesiącami uniwersytet ludowy, który dzięki energji założycieli rozwija się coraz pomyślniej i gromadzi na wykładach niedzielnych coraz liczniejsze grono słuchaczów. Rozwija się też wśród tutejszej Polonji sport. Drużyna polska zdobyła w tym roku mistrzostwo Stanu Rio Grande do Sul w piłce nożnej. Jest to nielada sukces i dobra propaganda polskości. Aby jednak skierować prace sportowe i wychowanie fizyczne na właściwe tory i jeszcze większe sukcesy sportowcom tutejszym zapewnić, Sokół zaczął zbierać pieniądze na budowę własnego boiska, które jest naprawdę bardzo potrzebne.

Nasza inteligencja a walka z towarem zagranicznym.

Kilkakrotnie już na łamach naszego pisma poruszaliśmy ważną kwestję wstrzymania się od kupowania towarów zagranicznych.

W jednym z ostatnich artykułów omówiliśmy bliżej jaki potężny ma to wpływ na nasze życie gospodarcze i jak wiele tracimy, popierając przemysł obcy. Obecnie chcemy zwrócić uwagę na charakterystyczny objaw dziwnego pociągu do towarów zagranicznych naszej inteligencji, ludzi zamożnych.

Na zew premjera Bartla, by jaknajszersze warstwy wstrzymały się od zakupów towarów zagranicznych cała Polska, jak długa i szeroka stanęła do walki z tą »chorobą«.

W stolicy i większych miastach powstały specjalne ligi, samowystarczalności, mające na celu walkę z towarem zagranicznym. Nasza młodzież akademicka w Warszawie, tak się przejęła tem hasłem, że jęła nawet demolować sklepy firm zagranicznych. Urządzono cały szereg pochodów, manifestując przeciwko kupowaniu towarów zagranicznych, rozrzucano masy ulotek, wydano odezwy do społeczeństwa itp. A wszystko to poco?

Wszak lwia część naszego społeczeństwa to proletarjat pracujący. Ludzie, których na żaden luksus zagraniczny nie stać i tych. przekonywać tak namacalnie wcale nie potrzeba. Z doświadczenia natomiast wiemy, że wszelkie hasła, rzucone w interesie państwa, najbardziej były respektowane przez ludzi, żyjących z ciężkiej pracy rąk. Natomiast inteligencja — krzyczy wiele, ale sama właśnie bojkotuje przemysł krajowy, a popiera zagraniczny. Pracę więc swoją wszelkie ligi samowystarczalności powinny rozpocząć od siebie i od swych członków, złożonych przeważnie z ludzi zamożnych.

Panowie ci z jednej strony potrafią nawoływać rodaków do wstrzymywania się od kupna towarów zagranicznych, a z drugiej strony sami noszą krawaty, kapelusze, bieliznę, ubranie z Wiednia, a małżonki przystrajają w najświeższe modele wprost z Paryża via Gliwice, czy Bytom.

O ile sięgniemy wstecz pamięcią to przypomnimy sobie, że nigdy takiego pędu do towarów zagranicznych nie było, jak obecnie. Przed wojną, ścieśnieni w dziesięciu guberniach »Priwislinja« szczytem naszych marzeń i całkowitego zadowolenia były wyjazdy do wód i miejscowości galicyjskich. Zakopane, Krynic, Szczawnica, Truskawiec, Rabka, a nawet Swoszowice zupełnie nam wystarczały. Dziś testo już zamało. Bez zagranicznych »kurortów« nie wyobraża sobie nasza inteligencja spędzenia należycie wywczasów letnich w pięknych zakątkach naszego kraju.

Nigdy również nie pamiętamy tak masowych wyjazdów, zagranicę naszych przedstawicieli wolnych zawodów jak: adwokatów, profesorów, lekarzy i t. p.

Wszyscy obecnie jadą w celach »naukowych«, naturalnie z żonami i pustemi kuframi. Po powrocie wiedza ich zazwyczaj nie wiele się powiększa, natomiast kufry żon wraca ją do kraju szczelnie napełnione różnemi »drobiazgami«, nabytemi zagranicą.

Nie szerokie więc masy robotników i kiepsko płatnych urzędników, musimy przekonywać o ujemnej stronie nabywania towarów zagranicznych, lecz tę »wyższą« inteligencję, która stać na luksusy zagraniczne a która dziś staje na czele lig samowystarczalności.

— Y.

Z posiedzenia rady miejskiej w Dąbrowie.

W ubiegły czwartek o godz. 7 ej wieczorem odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady p. Szprucha plenarne posiedzenie rady miejskiej. Po odczytaniu porządku dziennego, radny p. Bazior w imieniu klubu P. P. S. wystąpił z nagłym wnieskiem, na skutek wypadku tramwajowego, jaki miał miejsce przed paru dniami, aby linję kolejową, łączącą hutę Bankową z kopalnią Reden, przechodzącą przez ulicę Królowej Jadwigi i krzyżującą się z linją tramwajową, w jaknajkrótszym czasie usunąć. Wniosek ten jednogłośnie uchwalono.

Następnie przystąpiono do obradowania nad poszczególnemi punktami porządku dziennego. A więc, uchwalono: upoważnić zarząd miejski do zawarcia umowy z towarzystwem uniwersytetu ludowego na wydzierżawienie 5-letnie boiska sportowego, a w zależności od zgody, po upływie trzech lat, towarzystwa frankowłoskiego, na przeciąg 5 lat za roczną opłatą 1 złotego; upoważnić zarząd miasta do zawarcia umowy z nadleśnictwem »Dąbrowa« na dzierżawę terenów oraz zabudowań rządowych pod przytułek dla sierot w Ząbkowicach na przeciąg 3 lat; uchwalono przeprowadzenie kanalizacji w południowej stronie ulicy Królowej Jadwigi; przepisy, dotyczące kanalizacji i oddzielnych nieruchomości i połączenie ich z kanałem publicznym; kupno aparatu kinematograficznego i oddanie go na własność towarzystwa uniwersytetu ludowego, za co dzieci szkolne będą mogły dwa razy w tygodniu uczęszczać do kina; uchwalono subwencję stowarzyszeniu domów ludowych w Dąbrowie w wysokości 10.000 zł. na wykończenie gmachu i zaliczenie tej sumy w budżecie dodatkowym na 1928 rok; uzupełniono komisje budżetowo - skarbową, do której weszło dwuch członków i rewizyjną jeden członek — oraz zwolniono kilku płatników od podatków miejskich. Przychylono się do kilku próśb różnych towarzystw, o subwencje. Między innemi przyznano dla koła akademików zagłębiowskich 1000 zł. oraz zniesiono dług dawnego dyrektora teatru w Sosnowcu p. Czarneckiego w wysokości 300 zł.

Przy końcu posiedzenia została jeszcze raz poruszona sprawa usunięcia linji kolejowej na ulicy Królowej Jadwigi. Prezes rady p. Szpruch zaznaczył, że miasto nie powinno się godzić na żadne ustępstwa zarządowi huty Bankowej, a przedewszystkiem powinno mieć na celu dobro i wygodę publiczną.

Następnie przemawiał radny Szczekocki, który wystąpił z projektem, aby nie znosić linji, gdyż to może spowodować wielkie straty dla huty Bankowej, lecz urządzić po obu stronach szlabany. Wiceprezydent Zieliński w odpowiedzi radnemu Szczekockiemu oświadczył, że straty, jakie poniesie huta Bankowa, miasta nic nie obchodzą. Miasto przedewszystkiem powinno dbać o dobro i zdrowie obywateli i dlatego stanowczo linja ta musi być zniesiona, a huta Bankowa węgiel może sobie wozić z Saturna albo z Renarda.

Na tem posiedzenie zakończono.

Wybory do izby przemysłowo-handlowej

Na radców izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu zostali wybrani w grupie handlowej — kategorji 1-ej: Janicki Władysław, Sosnowiec, Kwiatek Henryk, Sosnowiec, Gruszczyński Edmund, Sosnowiec, Rubinlicht Lazar, Będzin, Cholewicki Jerzy, Częstochowa, Neufeld Maurycy, Częstochowa, Salski Zenon, Będzin, Tencer Berek, Sosnowiec, Janson Feliks, Sosnowiec, Goldfeld Józef, Będzin, Wilkoszewski Franciszek-Djonizy, Częstochowa

W grupie handlowej — kategorji 2-ej: Machura Antoni, Sosnowiec, Gutensztajn Dawid, Będzin, Hauke Aleksander, Sosnowiec, Cukier Izrael, Sosnowiec.

Głosowanie w grupie handlowej kategorji I i II nie odbędzie się, ponieważ w przepisanym terminie, dla każdej z obu wyszczególnionych kategorji grupy handlowej złożono tylko po jednej ważnej liście kandydatów.

Likwidacja „Kurjera Zachodniego".

W Nr. 296-ym »Kurjera Zachodniego« z dn. 25 października 1928 roku na stronie ostatniej ukazało się ogłoszenie treści następującej:

»Zarząd tow. drukarskiego i wydawniczego »Kurjer Zachodni«, sp. akc. w Sosnowcu, zawiadamia pp. akcjonarjuszów o nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu, które odbędzie się w dniu 30 listopada r. b. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu towarzystwa przemysłowców w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 1, z porządkiem obrad następującym:

1) zagajenie zgromadzenia i wybór przewodniczącego,

2) przerachowanie bilansu brutto towarzystwa, zgodnie z rozporządzeniem z dnia 22 marca rb.,

3) sprawa zbycia części ruchomości,

4) sprawa likwidacji spółki,

5) wnioski akcjonarjuszów«.

Ogłoszenie to dowodzi, że podana przez nas niedawno wiadomość o likwidacji spółki »Kurjer Zachodni« pochodziła ze źródła wiarygodnego i że autor łajdactwa, które się ukazało w »Kur. Zach.«, jako odpowiedzieć na naszą wiadomość, nie znał sytuacji, w jakiej się znalazło tow. drukarskie i wydawnicze »Kurjer Zachodni«.

Czy tak, czy owak — szkoda zmarnowanych pieniędzy, szkoda pracy i wreszcie szkoda pisma...

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 27 Sobota	Dziś: Sabiny Jutro: Szymona Wschód słońca 6.25 Zachód „ 4.16

RADJO.

KATOWICE.

Sobota 27 — października.

15.45 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
16.55 Przerwa.
17.10 Nauka czytania nut.
17.35 Skrzynka pocztowa dla dzieci.
18.— Transmisja z Warszawy.
19.— Rozmaitości.
19.20 Przerwa.
19.30 Odczyt pt. „Dzisiejsza Anglja".
19.55 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
20.— Komunikat rolniczy.
20.10 Przerwa.
20.30 Transmisja operetki z Warszawy.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Z Sosnowca.

(s) **Wyjaśnienie.** W związku z notatką naszą w sprawie aresztowania Kazimierza Terkalskiego, należy wyjaśnić, że Terkalski nie jest zawodowym złodziejem, ani też nigdy sądownie karany nie był.

(s) **Kontrola lokali wyborczych.** Wczoraj przewodniczący głównej komisji wyborczej dokonał kontroli lokali komisyj obwodowych.

(s) **Przed wyborami do rady miejskiej.** Wczoraj odbyło się zebranie członków spółdzielni »Ognisko«, pod przewodnictwem p. Dobrowolskiego, w sprawie wyborów do rady miejskiej. Zebrani jednogłośnie uchwalili przystąpić do bezpartyjnego bloku współpracy z rządem. Do komitetu wyborczego bezpartyjnego bloku delegowano p. Edmunda Zieleńca. Taką samą uchwałę powzięło stowarzyszenie restauratorów i do komitetu wyborczego wydelegowało p. Zbyszewskiego.

(s) **Z karty żałobnej.** Onegdaj zmarła w Ząbkowicach najstarsza córka b. dyrektora teatru w Sosnowcu, a obecnie dyrektora teatru miejskiego w Grudziądzu Henryka Czarneckiego ś. p. Marja Tołstikowa, osierocając męża i wydaną na świat córeczkę. Pp. dyrektorstwu Czarneckim śłemy wyrazy serdecznego współczucia w nieszczęściu, które tak niespodziewanie ich dotknęło.

Z Będzina.

(b) **Zebranie zarządu P. C. K.** Na posiedzeniu zarządu P. C. K. z udziałem przewodniczącej sekcji kół młodzieży p. starościny Boxowej, insp. szkolnego, oraz kilku sił pedagogicznych. Postanowiono przystąpić do zorganizowania kół młodzieży P. C. K. w szkołach powszechnych, pow. będzińskiego.

(b) **Budowa 12 studzien w pow. Będzin.** W sejmiku, odbyło się posiedzenie komisji powiatowej na którem uchwalono planową budowę 12 studzien arterjyskich, w miejscowościach pow. będzińskiego najbardziej odczuwających braku wody i postanowiono wejść w porozumienie z przedsiębiorstwem wiertniczem »Łempicki i Ska w Sosnowcu, celem realizacji planu. Z powodu braku potrzebnego na ten cel funduszu, opracowano program dwuletni, t. j. do roku 1930.

W zebraniu brali udział: przewodniczący, oraz prezes wydziału p. st. Boxa, dr. Wojewódzki, inż. Czaplicki, oraz członek wydziału powiatowego Stanisław Wolff.

(b) **Robotnik spadł z drugiego piętra.** Przy budowie na ulicy Krakowskiej miał miejsce tragiczny wypadek. Podczas pracy spadł z wysokości drugiego piętra robotnik

Stanisław Tomik. Nieszczęśliwy doznał ogólnych obrażeń ciała. Po udzieleniu mu na miejscu pierwszej pomocy został odwieziony na kurację do szpitala w Grodźcu.

(b) **Schwytanie dezertera.** Wczoraj policja schwytała Golberda Moszka, który uciekł z wojska i przyjechał na gościnne występy do Będzina. Moszek został oddany w ręce żandarmerji.

Z Czeladzi.

(c) **Odczyt o znaczeniu oszczędności.** Dziś o godzinie 7 wiczorem w domu ludowym zostanie wygłoszony odczyt o znaczeniu oszczędności. Wejście na odczyt bezpłatne.

(c) **Za wystawienie fałszywego świadectwa.** Kowalczyk Szczepan, właściciel kuźni, wystawił swemu przyjacielowi Misiaszkowi fałszywe świadectwo, że przez kilka dni nie był w zajęciu, gdyż brał udział w pracach komisji wyborczej do sejmu i senatu. Przy pomocy otrzymanego świadectwa Misiaszek starał się o wynagrodzenie od magistratu. Po dokładnem zbadaniu okazało się, że świadectwo było wystawione nieprawnie, wobec czego policja pociągnęła Kowalczyka do odpowiedzialności.

(c) **Chleb z podarkami.** Omirski Stanisław, zamieszkały na Piaskach, Klemensa 14 sprowadza chleb z Sosnowca w piekarni Bednarskiego, (Miła 5), w którym bardzo często znajduje druty, gwoździe i wiele innych dodatków.

Wobec skarg kupujących zmuszony był zameldować o powyższem policji, która pociągnie do odpowiedzialności niechlujnego piekarza.

(c) **Za znieważenie policji** zostali pociągnięci do odpowiedzialności: Podraza Józefa, Mysłowicka 1 i Latusek Jan, zamieszkały przy ul. Węgroda Dolna.

(c) **Samowola gospodarza.** Miedziński Maciej, właściciel posesji przy ul. Milowickiej 51, w czasie nieobecności swego lokatora Ziętka Władysława otworzył drzwi do jego mieszkania i wprowadził nowego lokatora.

Policja pociągnęła Miedzińskiego do odpowiedzialności.

(c) **Omal nie pożar.** Spyżyński Piotr, ul. Bytomska 32, wychodząc z domu pozostawił na stole lampkę karbidową, od której zajęła się firanka. Ogień został w zarodku stłumiony. Policja pociągnęła do odpowiedzialności Spyżyńskiego, za nieostrożne obchodzenie się z ogniem

(c) Kradzież narzędzi murarskich. Stelmach Piotr z Siemianowic, ul. Smiłowskiego 25, zameldował policji, że Kozioł Tomasz z Czeladzi, ul. Milowicka 10, skradł mu narzędzia murarskie. Amatora cudzych rzeczy policja pociągnęła do odpowiedzialności.

Lejba w roli torreadora.

Tragikomiczna histora na szosie pod Milowicami.

Pan Lejba Cwajgenduft, stały mieszkaniec Siemianowic, wracał onegdaj piechotką z Sosnowca do domu. Pod pachą niósł zakupione rzeczy, owinięte w purpurową chustkę.

Na szosie, obok huty Milowice, podróżnik nasz, natknął się na dwuch kupców, prowadzących do rzeźni rocznego byczka.

Młodę i nieobyte jeszcze bydlę na widok p. Lejby przystanęło.

Groźny wzrok utkwiło w purpurowe zawiniątko i podniósłszy ogon, z rykiem rzuciło się na p. Cwajgendufta.

Rozległ się przeraźliwy krzyk.

Rozwścieczona bestja już — już miała go wziąć na rogi.

P. Lejba puścił zawiniątko i w śmiertelnym strachu oczekiwał niechybnej śmierci.

Jak się jednak okazało, byczka nie tyle zirytował widok p. Lejbusia, ile jego czerwone zawiniątko

Rzucił się więc na nie i jął szarpać rogami.

Dokonawszy zniszczenia spokojnie powędrował dalej.

Ochłonąwszy nieco p. Cwajgenduft pozbierał resztki swych rzeczy, pomodlił się za cudowne ocalenie i pospiesznie ruszył w dalszą drogę. Spotkanemu policjantowi opowiedział ze wzruszeniem o swei roli dzielnego torreadora.

Z Dąbrowy.

(d) **W sprawie list w lokalach wyborczych.** Każdy uświadomiony obywatel, powinien w lokalu wyborczym sprawdzić, czy jego nazwisko figuruje na liście. Dlatego też przez kilka dni w lokalach poszczególnych obwodów wyborczych w godzinach wieczorowych są powykładane listy dla sprawdzenia.

Tymczasem, rzecz naprawdę przykra i świadcząca zarazem o braku poczucia świadomości obywatelskiej

Oto wczoraj do niektórych lokali przyszło zaledwie 2—3 osoby do sprawdzenia swych nazwisk, w większości lokali nikogo przez cały wieczór nie było.

(d) **Delegacia B.B.W.R. w Kielcach.** Onegdaj została wysłana do p. wojewody kieleckiego delegacja B.B.W.R., która złoży p. wojewodzie protest przeciw uchwałom rady miejskiej w Dąbrowie, powziętym po ogłoszeniu nowych wyborów.

(d) **Zebranie metalowców.** W ubiegły czwartek o godzinie 6 wieczorem w sali kolejarzy w Dąbrowie, w związku ze strajkiem, jaki panuje już od dłuższego czasu w hucie «Paulina« w Zagórzu, odbyło się zebranie metalowców.

Na zebraniu zastanawiano się nad sposobem jaknajszybszego zlikwidowania strajku, oraz postanowiono urządzić składkę dla strajkujących robotników.

(d) **Zebranie spółdzielni „Legionowo“.** W niedzielę dnia 28 bm. o godzinie 11 ej rano w gimnazium państwowem im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie Górniczej odbędzie się walne zebranie członków spółdzielni mieszkaniowej »Legionowo« z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór przewodniczącego, odczytanie protokułu z ostatniego zebrania, sprawozdanie zarządu, sprawa nabycia terenu, wolne wnioski.

(d) **„Sosnowiec“ — „Zagłębie“** W nadchodzącą niedzielę zostaną rozegrane zawody piłki nożnej między drużynami »Sosnowiec« i RKGS »Zagłębie«.

(d) **Ładni rodzice.** Onegdaj na jednej z ulic w Dąbrowie policja zatrzymała wałęsającą się młodą dziewczynę, która swem zachowaniem i poszarpana odzieżą zdradzała nienormalny stan umysłowy.

Rozpoczęto dochodzenia i ustalono, że jestto mieszkanka Saturna, umysłowo-chora, 15-letnia Janina Janik, którą rodzice puszczają samopas na ulicę, a ta wędruje od miasta do miasta, wzbudzając litość wśród ludzi swym opłakanym wyglądem.

(d) **Kradzieże.** Onegdaj w nocy z komórki Zofji Wajtys, zamieszkałej przy ulicy 1 maja 2 w Dąbrowie, skradziono 8 gęsi.

Helenie Lipińskiej, zamieszkałej w Porąbce, skradziono 2 wieprze wartości 200 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Z posiedzenia wydziału powiatowego.** Na onegdajszem posiedzeniu wydziału powiatowego pod przewodnictwem p. starosty Kowalskiego postanowiono wystąpić z wnioskiem na sejmik o uchwalenie prawa poboru dodatku do państwowego podatku gruntowego na

Krwawa zemsta.

143.

— Czy nie żyją?

— Owszem — odrzekł lekarz — będzię można ocalić ich.

Rzeczywiście Filip wkrótce poruszył się, a w parę chwil i Klara dała znak życia. Lekarz podwoił swe starania.

Kilka minut jeszcze upłynęło, zanim otworzyli oczy i zrozumieli swoją pozycję.

Górnicy z nachylonemi, rozjaśnionemi twarzami, objaśniają ich, gdzie się znajduią i jakim sposobem zostali ocaleni. Nad sobą widzą usiane gwiazdami niebo i czują chłodne, orzeźwiające powietrze. Są ocaleni!

Unosząc się na osłabionych rękach, spostrzegli się, a w tejże chwili przypomnieli sobie wszystko, co zaszło. Zasłonięte łzami oczy powiedziały sobie po raz ostatni, co w chwili konania powtarzały usta.

— Kocham cię!

Podając mu rękę drżącą, Klara szepnęła:

— Dla czegoż nie umarłam! Byłam szczęśliwą!...

On nic nie odrzekł. Myślał, że po tem, co powiedziała mu Klara i po wyznaniu swojem, życie było już niemożliwe. Widzieć Klarę, należącą do kogo innego, zwłaszcza do jego ojca, wydało mu się czemś niepojętem.

— Nie, to nie może nastąpić!... — szepnął.

Oczy ich zaszły łzami i żałowali oboje chwil spędzonych w strasznej galerji, żałowali śmierci, która nie chciała przyjąć ich w swe ramiona.

. . . .

Djana po gwałtownej scenie z bratem, po odkryciu przez niego przeszłości Bartolego, zbrodni człowieka, który miał zostać mężem jej siostry, była zgnębioną.

Antonio uciekł.

Ona, oprzytomniawszy trochę, pobiegła do kopalni. Sama nie wiedziała po co, gdyż niepodobna już było zażegnać katastrofy i jeżeli miałaby ona pociągnąć za sobą ofiary, to los ich był postanowiony.

Błąkała się bez celu, popychana pragnieniem dowiedzenia się, co zaszło i bojąc się podejść do budynku, zdawało się jej bowiem, że wszyscy spostrzegłszy ją, podbiegną, wołając:

— Człowiekiem, który tyle rodzin wtrącił w nędzę i żałobę, jest Antonio, twój brat. Ty wiedziałaś o tem... jesteś jego wspólniczką!...

Górnicy tłoczyli się około budynku. Niektórzy chcieli zejść do szybu, ale Bartoli zabronił; przełożeni z trudnością mogli utrzymać ich w posłuszeństwie i nie dopuścić do spełnienia jakiej nieostrożności.

Djana podeszła do pierwszego szeregu górników. Robotnicy usuwali się przed nią z uszanowaniem. Przechodząc, słyszała ich mówiących:

— Biedaczka, kto wię, czy nie pozostanie na świecie sama!

Inni dodawali:

— Całe jej szczęście, że jest obłąkaną, przynajmniej nie zrozumie swego nieszczęścia!

Zadrżała.

Co oni chcą przez to powiedzieć i o jakiem nieszczęściu mówią?

Potworzyły się grupy, rozprawiające po cichu.

Podeszła do jednej z nich, usiłując podsłuchać treść rozmowy, lecz górnicy spostrzegłszy ją, umilkli. Tylko wzrok pełen wzpółczucia zwracano na nią.

— Dla czego to nagłe milczenie? Z jakiego powodu ta litość?

Wtem usłyszała zgiełk około szybu. Byli to górnicy, wracający z galerji.

Korzystając z zamieszania, podeszła ku nim.

P. Filip został zasypany — opowiadano sobie — i p. Klara z nim... Nie dają żadnego znaku życia.. zdaje się, że nie żyją... Cud chyba tylko może ich ocalić, gdyż w kopalni wszczął się pożar... Jedna tylko galerja, przez którą mogli wyjść, była otwartą, ale i tę trzeba było zamurować, by nie dopuścić szerzeniu się ognia do windy... P. Bartoli dla ocalenia górników, poświęcił swą narzeczoną i swego syna, którego tak kochał!...

Takie to straszne słowa doszły uszu Djany.

Więc Klara i Filip nie żyją! I to Antonio ich zabił! Filip, syn jej dobroczyńcy! Klara jej siostra!

— Ach! nikczemnik! — szepnęła.

Zakryła oczy rękami, jak gdyby nic nie chciała widzieć naokoło siebie. Odeszła, by zapłakać w ukryciu.

Wtem spostrzegła Antonia, stojącego w grupie górników. Surowa twarz jego była śmiertelnie bladą. Był już przebrany, ubranie bowiem, w którem pochwycony został przez Persillarda, splamione było krwią i pokryte błotem.

Djana podbiegła ku niemu i gwałtownie pochwyciła go za rękę.

Odwrócił się, usiłował ją wyrwać, lecz nie mógł.

— Czego chcesz odemnie? — zapytał.

c. d. n.

rok budżetowy 1929/30 oraz do patentów państwowych opłat od sprzedaży i wyrobu napojów alkoholowych.

Postanowiono przyjść z pomocą pracownikom wydziału administracji ogólnej i drogowej na zakupy zimowe. Sekretarjat gabinetu marszałka Piłsudskiego zawiadomił wydział o zgodzie p. marszałka na nazwanie sierocińca w Krzemiendzie jego imieniem.

(z) **Zebranie dozorów szkolnych.** Odbyło się onegdaj zebranie dozorów szkolnych z całego powiatu, w którem wzięli również udział członkowie wydziału powiatowego ze starostą Kowalskim na czele.

Omawiano braki i niedomagania szkolnictwa powszechnego,

(z) **Hojny dar p. Steinhagena.** P. Aleksander Steinhagen z Myszkowa ofiarował w imieniu firmy 10.000 zł. na umeblowanie sierocińca sejmikowego w Krzemiendzie, którego poświęcenie odbędzie się 11 listopada br.

(z) **Z przysposobienia wojskowego.** W Zawierciu w myśl nowych przepisów o przysposobieniu wojskowem zorganizowany został przez oficera instrukcyjnego ppor. Todta oddział przysposobienia w ilości 157 ludzi. Oddział ten rekrutuje się z młodzieży pracującej. Podobne oddziały zostały utworzone w Myszkowie (50 ludzi), w Łazach (45 ludzi), w Włodowicach (20 ludzi). W stadjum organizacji znajdują się w całym powiecie gminne komisje sportowe,

W Koziegłowach po referacie ppor. Todta na zebraniu gminnem uchwalono utworzyć w gminie trzy oddziały przysposobienia wojskowego.

Ofiary.

P. Roman Kryłoszański składa wygrany zakład 10 zł: (dziesięć złotych) od p. Stanisława Soroczyńskiego ze Szczakowy na Ochronkę w Sielcu na imię W. S. Dyr. Sirhsiowy.

Widmo w operze warszawskiej.

Po krętych korytarzach błądzi duch śpiewaka-samobójcy.

Od dłuższego czasu wśród personelu opery warszawskiej krążą denerwujące pogłoski.

Podobno w zakamarkach gmachu błąka się duch znakomitego artysty, który przed paroma laty

odebrał sobie życie

wystrzałem z rewolweru.

Tragicznie zmarły śpiewak kochał scenę. Zżył się ze staremi murami tak serdecznie, iż nawet po śmierci wraca, by je obejrzeć.

Tak twierdzą niektórzy,

inni śmieją się

z tych opowieści. Nie da się jednak zaprzeczyć, że trwoga przed niepoznawalnem — przybiera coraz większe rozmiary.

Ostatnio zdarzył się dziwny

wypadek podczas próby fortepianowej. Cwiczyła się w śpiewie primadonna opery, przepiękny sopran dramatyczny — p. Marja B wska przestała śpiewać, wołając:

— Nie mogę! On na mnie patrzy!

Wszyscy rzucili się ku wyjściu. Choć klucz tkwił od wewnątrz, nikt nie mógł drzwi otworzyć.

Kołatanie zwabiło jeszcze kilka osób. Po chwili w zamku rozległ się chrzęst i drzwi

otworzyły się same.

Próbę przerwano.

Scena ta rozegrała się w pokoju, w którym najchętniej przebywał zmarły samobójczą śmiercią artysta.

Epilog włamania w Dąbrowie.

Włamywacze skazani na 4 lata wiązienia.

20 lutego br. dokonano w Dąbrowie Górniczej przy ul. Sobieskiego 12 w sklepie Nuchyma Fainkopfa niezwykle śmiałego włamamania. Fajnkopf, obudzony w nocy brzękiem tłuczonych szyb, wybiegł z mieszkania i wszczął alarm na widok wyłamanej okiennicy i wybitej szyby w oknie wystawowym, które sprawcy zupełnie wypróżnili, zabierając płótna i rękawiczek wartości kilkuset złotych, po sprawcach jednak nie pozostało ani śladu.

Na drugi dzień w melinach złodziejskich policja przytrzymała w Będzinie przy ul. Głównej 19, w mieszkaniu niejakiej Marji Swatowej, sprawców włamania w osobach, mieszkaśców Będzina: 30-letniego Walentego Kubasika (Główna 19) i 29 letniego Stanisława Kolorusa (Górzei 2), oraz 24 letniego Aleksandra Kotuchy z Zagórza. Skradziony towar został niemal w całości odnaleziony i zwrócony Fajnkopfowi. Sąd okręgowy skazał Kolorusa i Kotuchnę na rok i sześć miesięcy mięzienia, Kubasika zaś na rok więzienia; wszystkich z pozbawieniem praw.

Hokus-pokus z żelaza-maggi.

Magik siedzi w ulu.

29 stycznia br. na skutek poufnych wiadomości, że na stacji w Sosnowcu nadano dwie olbrzymie skrzynie podejrzanej zawartości za listem przewozowym jako wyroby żelazne, urząd celny wydelegował swych przedstawicieli, celem zrewidowania owych pak. Okazało się, że wyrobami żelaznemi były kostki buljonu «Maggi» pochodzenia niemieckiego, wagi 144 i pół klg., oraz że cały transport, który miał być wysłany do Warszawy, należał do Nojocha Wiślickiego, mieszkańca Sosnowca (Modrzejowska 22) Skrzynie opieczętowano, a Wiślicki zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu. «Magg'» skonfiskowano, Wiślicki zaś skazany został na 4535 złotych grzywny z zamianą na 216 dni aresztu. Skazanego odstawiono do więzienia.

Wypadek podczas uczty weselnej w Częstochowie.

Zawalenie się podłogi w sali tanecznej.

Wszechwładny ząb czasu wszystko kruszy i niszczy. Nic więc dziwnego, że w naszych domach coraz częściej walą się ściany i sufity.

Traf zrządził, że wczoraj o godz. 10-ej wieczorem podobny wypadek wydarzył się w trakcie uczty weselnej. Stało to się w domu nr. 14 przy ul. Spadkowej, w parterowem mieszkaniu p. Willingerów, do których zjechali krewni ze Mstowa w celu odprawienia u nich wesela córki.

Uczta weselna znajdowała się w całej pełni. Z otwartych okien buchały fale światła i muzyki. Młodzież tańczyła z zapałem. Tańczyło kilkanaście par, starsi zaś przypatrywali się ochoczej zabawie.

Nagle wskutek nadmiernego obciążenia podłoga rozstąpiła się pod nogami rozbawionego towarzystwa. Z dziesiątków piersi wypadł krótki okrzyk trwogi. Urwały się dźwięki skocznej muzyki. Po chwili kilkaście osób znalazło się w piwnicy. Przejście od oświetlonej i odświętnie przystrojonej sali do piwniczne go mroku i chłodu było tak gwałtowne, że ofiary wypadku oprzytomniały dopiero po dobrej chwili.

Wszystko dobre, co się dobrze kończy. Wypadek na szczęście nie pociągnął bardziej poważnych następstw. Nikt z obecnych nie poniósł dotkliwego szwanku. Skończyło się na strachu i zburzeniu kosztownych koafjur kobiet.

Wypadek wypadkiem, a uroczystość weselną trzeba było zakończyć. Wobec niemożliwości dalszego jej kontynuowania w tym samym lokalu goście przenieśli się do pobliskiego domu przy ul. Ogrodowej, gdzie przerwana zabawa rozpoczęła się na nowo.

Podobno to świetny znak, gdy wali się podłoga podczas wesela. Ma to być nieomylną wróżbą długiego i szczęśliwego pożycia państwa młodych.

Dla tego mamy tak mało szczęśliwych małżeństw, że podłogi są mocne.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 26.10.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.24
Paryż 34.83½
Wiedeń 125.40
Praga 26.42
Włochy 46.71
Szwajcarja 171.55
Holandja 357.50
Dol. War. pr. obr. 8.89
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 100,00—104.—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 118,25—119.75—119.50

Tendencja: niezmienna

AKCJE.

Warszawa, 26.10.

Bank Handlowy 120.—
Bank Polski 174.00—174.50
Bank spół. zarobk. 80,00
El. Dąbrowa 88.00
Elektryczność 90.—
Siła i Swiatło 135.—
Chodorów 198.00—197.—
Firlej 62.75—63.50
Lilpop 36.75—36.50
Modrzejów 34.—
Norblin 205.00—207.50
Ostrowiecki serja B I 115.—
Starachowice 44.50—44.—
Zawiercie 19.25—19.—

Tendencja: cokolwiek mocniejsza

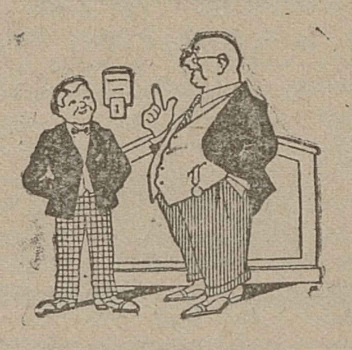
GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 26.10

Zyto 35,00—35.50
Pszenica 42.25—43.25
Jączmień przemiał. 34.00—35.00
Jęczmień browar. 35.50—37.50.
Owies 33.50—34.50
Otręby żytnie 26.00—27.00
Otręby pszenne 27.00—28,—
Mąka żytnia 70% 48.50
Mąka pszenna 65,% 60.50—64.50
Groch polny 47.00—50.—
Groch Viktorja 65.00—70.00
Groch Folgiera 61.00—66.—
Ziemniaki fabryczne 18% 6.00—6.50
Ziemniaki jadalne 7.30—7.60
Siano luźne 13.50—15.00
Siano luźne nadnoteckie 15.—16.50
Siano luźne prasow. nadnot. 16.50—18.50

Usposobienie spokojne

DROBNE OGŁOSZENIA.



Zapamiętaj to sobie raz na zawsze: „Drobne ogłoszenia" zanoś stale do „EXPRESU ZAGŁĘBIA" gdyż tylko tam dają one korzyści.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukoczeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Stenografji wyucza listownie, najszybciej, najdoskonalej Instytut Stenograficzny. Warszawa, Krucza 26. (Zaawansowanym wydawnictwa).

Kupno i sprzedaż.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografii „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 28 vis a vis Kościółka kolejowego.

Lampki na groby do sprzedania. Sosnowiec „Rozwój" Modrzejowska, P. Kotton.

Sprzedam plac w Dąbrowie Górniczej przy ul, Legjonów. Wiadomość Dańdówka, Szosowa nr. 23.

Posady i prace.

Wolne miejsca na dzień 27 października 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 50, majstrów hutniczych wraz pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 8, majstrów hutniczych na butelki w miejscu 5, bańkarzy na butelki 6, obrabiaczy na butelki 3, blacharz względnie pomocnik blacharski 1, murarzy wykwalifikowanych 37, robotników do pomocy murarzy (mężczyzn i kobiet) 10, furmanów samotnych 2, agentów na portrety 8, robotników niewykwalifikowanych 3, robotników od 18 do 24 lat samotnych na wyjazd do kopalń 40, służby domowej kobiet 10, kucharek na wyjazd 2.

Kolejność kandydatów, którzy będą skierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 102 wolnych miejsc.

PUPP skierował do pracy 47 osób.

Sklepowa zdolna potrzebna. Oferty piśmienne do „Expresu Zagłębia" pod „Sklepowa".

Młoda, inteligentna panna, polka z kresów wschodnich, poszukuje pracy do pomocy pani domu w miejscu lub na wyjazd, Wiadomość w administracji pod „Kresowianka".

Zgubione dokumenty.

Bacia Kazimierz zgubił książkę Kasy [illegible]rych wydaną przez grodzieckie towarzystwo.

Aron Cwajgenhaft zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Józef Jach zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Pińczów.

Zaginęło zezwolenie na postój z obrazami wydane przez magistrat m. Sosnowca. Wojciech Tuszyński.

Sławiński Bonawentura zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Paryż".

Bernacik Franciszek zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU, Sosnowiec i kartę mobilizacyjną.

Zastępcy mogącego objąć delkredere na pierwszorzędne artykuły branży spożywczej z ewent. składem komisowym poszukujemy na Zagłębie Dąbrowskie. Zgłoszenia piśmnne do firmy POL-ORIENT, Kraków, Dietlowska 41.

Dnia 2-X skradziono w Myszkowie, portfel z pieniędzmi, książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, wyciąg z ksiąg ludności i różne dokumenty na imię Stanisława Pietraszka, które unieważnia się.

Ziora Mieczysław zgubił kartę pobytu wydaną przez Wałc. „Hr. Renard".

Prorok Moszek Berger, Będzin, tylko 13 dni. Moszek Berger Muser.

Jan Borkowski zgubił książkę Pow. Kasy Chorych wydaną w Będzinie.

Zgubiono wyciąg z ksiąg ludności (rodzinny), na imię Tomasza, Bronisławy, Marji, Jana i Adeli Pniaków, wydany przez gm. Wojkowice Kościelne.

RÓŻNE.

Wypożyczam nakrycia stołowe. na wesela i zabawy. Sosnowiec. Rozwój, Modrzejowska. Z poważaniem Piotr Kotton.

13 letni Nocon Eugenjusz z Porąbki, wyszedł z domu 6-go września br. i nie wrócił. Ktoby, wiedział o takowym, proszę zawiadomić rodziców.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94